AGENCJA PRASOWA

Rok V nr 16 /209/
Dnia 20 IV 1944 r.

JESTEŚMY NARODEM ŻOŁNIERZY

Dzieje nasze ostatniego półtorawiecza, dzieje Polski porozbiorowej - to niekończący się łańcuch zmagań z przemocą, łańcuch zrywów i czynów orężnych. - Powstanie Kościuszkowskie, Legiony Polskie we Włoszech i późniejsze kampanie napoleońskie, powstanie listopadowe, kampania na Węgrzech 1848 r., powstanie styczniowe, polski czyn zbrojny 1914 - 1921 r., wreszcie wojna obecna - oto etapy historii tego okresu.

I myliłby się ten, ktoby sensu tej historii szukał w pojedyńczych jej fragmentach, w poszczególnych niepowodzeniach i klęskach, czy zwycięstwach. Bowiem dzieje walk o niepodległość - to jednolity i nieprzerwany proces, to wyraz niepożytej siły narodu, jego woli wyzwoleńczej, jego wartości.

Jest rzeczą znamienną, że ten cały okres powstań i walk o wolność jest zarazem okresem wewnętrznego dojrzewania narodu, uporczywego poszukiwania dróg naprawy i postępu w dziedzinie społeczno-politycznej. I jeśli tego zdrowego pędu rozwojowego nie zniweczyły nieprzeliczone krwawe straty, jeśli nie stłumiła go niszczycielska polityka zaborców, - świadczy to tym dobitniej o żywotności narodu, o niezaprzeczalności jego praw i o jego wielkich możliwościach na przyszłość.

Ta jednolitość walki o wolność i postępu społecznego, zapoczątkowana powstaniem Kościuszkowskim i tak charakterystyczna dla całego okresu zmagań o niepodległość, staje się szczególnie wyrazista na tle przeżyć społeczeństwa polskiego w obecnej wojnie.- Oto obok powszechnych w narodzie prac wojskowych w kraju i na obczyźnie, w ogniu walki, wyczerpującej naród fizycznie i materialnie, nurtują głęboko wśród walczącego społeczeństwa dążenia ku naprawie, ku wydoskonaleniu ustroju wewnętrzno-politycznego na miarę czasów i na miarę naszych aspiracji dziejowych. Im dłużej trwa wojna, im bardziej piętrzą się trudności i przeszkody natury wojenno-politycznej, tym wnikliwiej wyczuwa społeczeństwo konieczność wewnętrznego zespolenia, tym usilniej myśli i pracuje nad budową samodzielnej przyszłości.

Stwierdzając ten niezaprzeczalny fakt, nie mamy tu zamiaru oceniać o szczególnie słuszności racji licznych programów i deklaracji politycznych; nie zamierzamy też roztrząsać sprawy tych, czy innych dysonansów, wynikających z rozbieżności programowych różnych ugrupowań. Z punktu widzenia procesu dziejowego, zakreślonego półtorawieczem, są to sprawy drugorzędne. Zjawiskiem natomiast istotnym jest wyraźne zorientowanie opinii polskiej w kierunku idei demokratycznej, idei wolności i postępu.

Nade wszystko jednak krzepiący jest fakt, iż całe społeczeństwo polskie, z całą mnogością partii, ugrupowań i odłamów, zespoliło się wreszcie w kół wojska, wykazując zrozumienie jego zadań i współdziałając z nim w najszerszym zakresie.

Nasuwa się tutaj dawne, dotychczas nierozstrzygnięte ostatecznie zagadnienie: - sprawa sprzeczności między wojskiem i demokracją. Nie będziemy tu snuli teoretycznych rozważań na ten temat. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na fakt, ż w stosunkach naszych w dobie walk o niepodległość przeciwstawienie tych pojęć nie ma właściwie racji. Walki nasze tej doby aż do ostatnich dni były jedynie aktami samoobrony. Wszystkie nasze wojska legionowe i powstańcze powstawały nie na gruncie militaryzmu, obcego naszym dążeniom, lecz były tylko emanacją narodu w walce o jego prawo do życia. Na krwawe pola bitew wzywał Polaków nie przymus nienawistny, ale wewnętrzny, zew wolności, który szedł z pokolenia na pokolenie, ogarniając coraz szerzej od czasu Kościuszkowskiego powstania wszystkie stany i wszystkie dzielnice.

Zew ten, zda się, nigdy jeszcze nie ogarnął tak szerokich kręgów społeczeństwa, jak się to dzieje obecnie; nigdy nie spotęgował do obecnych rozmiarów powszechnej woli wyzwolenia i gotowości ofiary, składanej na ołtarzu wolności. To też rozgraniczenie wojska od społeczeństwa nie jest dziś właściwie możliwe, gdy zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ba dzieci nawet wszystkich warstw społecznych stoją w szeregach walczących.

Walczymy wszyscy, walczymy o prawo do życia, do wolności i postępu, przeto wszyscy jesteśmy narodem żołnierzy. Nie szukajmy tedy w organizacji wojska elementów obcych strukturze społecznej, nie odgradzajmy społeczeństwa od wojska barierą odrębności i nieufności. - Natomiast w szczytnej tradycji naszych walk o wolność, w czynach orężnych pokoleń, szukajmy wielkości narodu i wskazań na dziś i na przyszłość.

-----oooOooo-----

ARMIA KRAJOWA W WALCE

Komunikat nr 4 Dowództwa A. K. z dn. 19 IV 1944 r.

Na Wołyniu.

W nocy z 6 na 7 IV na szosie Włodzimierz-Worba I i II baony 24 p.p. rozbiły z zasadzki niemiecko-kozacki oddział w sile 75 ludzi, z których część poległa, 20 wzięto do niewoli, zdobywając jeden km., kilka kb. i 3 wozy amunicyjne.

W dniach 7 i 8 IV trwały walki w rejonie Sztun ze znacznie przeważającym liczebnie i technicznie np-lem, który wprowadził do walki czołgi i samochody panc. Miejscowość Sztun kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk, co świadczy o zażartości walk i wartości bojowej naszych oddziałów.

W dniu 9 IV nasze oddziały w walce obronnej ze znacznie przeważającym np-lem wspartym bronią panc., utrzymały własne pozycje w rej. Zamłynie Włodzimierz odpierając bohatersko wszystkie ataki np-la i zadając mu poważne straty, zdobywając przytym broń. Pod Zamłyniem zniszczono czołg niemc. W rej. Włodzimierza strącono samolot.

W dniu 11 IV nasze oddziały zajęły Worbę i Nową Worbę oraz rozbiły grupę niemiecką liczącą 200 ludzi, z których część poległa, część wzięto do niewoli, a niedobitki cofnęły się w kierunku Włodzimierza.

W Małopolsce.

W ramach działań bojowych na komunikację np-lskie nasze oddziały w dn. 6 IV wysadziły most na Wisłoku pod st. Trynca na linii kolejowej Przeworsk-Rozwadów, powodując przerwę w ruchu 48 godzin. W dn. 8 IV wysadzono przepust kol. na wschód od st. Rogóżno na linii kol. Rzeszów-Przeworsk, powodując wykolejenie 2-ch pociągów towarowych i 2-ch pociągów ratowniczych oraz przerwę w ruchu 34 godzin.

W dn. 9 IV wysadzono pod nadjeżdżającym pociągiem ze sprzętem wojennym przepust pod Nowosielcami na linii kol. Jasło-Sanok, powodując przerwę 38 godzin.

Sprostowanie

W Komunikacie A.K. nr 3 z dn. 12 IV b.r. wkradł się błąd w drugim wierszu od góry. Mianowicie zamiast "wspartymi artylerią i lotnictwem" - podano mylnie "wsparty".

/Red. A. K./

-----oooOooo-----

KOMUNIKATY KIEROWNICTWA WALKI PODZIEMNEJ

Komunikat nr 33

Na terenie woj. Łódzkiego zlikwidowano następujących agentów Gestapo:

1/ Urbańskiego Konstantego,
2/ Borowieckiego Romana w dn. 11 III w Tomaszowie Maz.
3/ B. Knieżenkę burmistrza m. Głowno w dn. 12 III.
4/ Fiszera Juliana w dn. 31 III w Przygłowie.

15 IV KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

Komunikat nr 7

Dnia 28 lutego 44 na terenie Lubelszczyzny oddział Sił Zbrojnych w Kraju odbił 30 więźniów przewożonych przez żandarmerię niemiecką do więzienia.

Po jedno godzinnej walce npl. poddał się, tracąc 4 zabitych /w tym 1 kpt/ i 4 rannych. Strat własnych nie było. Zdobyto broń i materiał wojskowy.

25 III 44 OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

Komunikat nr 8

W ramach akcji odwetowej za terror stosowany przez okupanta na terenie Lubelszczyzny w dniach: 13 - 28 II 44 wykolejono na szlakach komunikacyjnych kolejowych 4 pociągi towarowe z wojskiem i sprzętem, 3 pociągi urlopowe, oraz zniszczono 1 most kolejowy.

Npl. poniósł straty w zabitych i rannych.

Przerwy w ruchu trwały od kilkunastu godzin do 8 dni.

25 III 44 OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

-----oooOooo-----

Kombinacji prohitlerowskiej sprzyja posiew ideologiczny, jaki przeciekał do nas już przed wojną. Roiły się wtedy w co najsłabszych głowach pomysły sfaszyzowania Polski na wzór hitlerowskiego czy italskiego raju, bądź też jakieś wspólne polsko-niemieckie podboje w Rosji. Bieg tragicznych wydarzeń wojennych aż nazbyt dobitnie pouczył tych polityków o ich błędzie i naiwności. Dlatego odnawianie tamtych pomysłów pod postacią np. "wspólnej obrony przeciw bolszewizmowi" byłoby dziś zaiste szczytem głupoty politycznej i w rezultacie mogłoby jedynie przynieść pomoc wrogowi ku naszej ostatecznej zgubie.

Podobnie krótkowzroczna i karkołomna byłyby wszelkie próby szukania oparcia po stronie Rosji, by przy jej pomocy policzyć się z niemcami. Takim kombinacjom sprzyja wrażenie efektownych osiągnięć militarnych komunistycznego faszyzmu, pod wpływem czego rodzą się pomysły jakiegoś "przystosowania" się, układu, czy kompromisu wprost z Sowietami, lub za pośrednictwem ich agentury, działającej w Polsce pod znakiem P.P.R. Na szczęście doświadczenie nasze, a także stosunek rządu rosyjskiego do Polski przestrzega nas dostatecznie, że droga ta zaprowadzić może tylko na równię pochyłą, wiodącą ku przepaści.

W tym pozornie beznadziejnym położeniu nie wolno nam jednak opuszczać rąk. Jak wspomnieliśmy wyżej, walka dwóch totalizmów jest tylko fragmentem, jednym z powikłań tej wojny, której istotę stanowi decydujące o przyszłości świata zmaganie się faszyzmu z obozem wolności, z demokracją. Wierząc w zwycięstwo idei wolności, nie mamy prawa wiązać się z jakimkolwiek totalizmem, gdyż jego zwycięstwo równałoby się nieuchronnej zagładzie sąsiednich mniejszych państw, a więc i naszej zagładzie. Nie mamy więc wyboru; szczęśliwą przyszłość daje nam tylko walka w obozie wolności.

Polskę jako państwo i naród może uratować duchowo i fizycznie tylko czystość ideologiczna - jasna, prosta i twarda postawa duchowa. Nie możemy dopuścić żadnych odstępstw ideologicznych na rzecz totalizmów zagranicznych, czy krajowych. Wszyscy Polacy, miłujący wolność narodową i osobistą muszą się znaleźć we wspólnym demokratycznym obozie i walczyć o swe ideały, choćby chwila bieżąca przesłaniała widoki zwycięstwa.

/ I g n i s /

AKCJA ROSYJSKO-KOMUNISTYCZNA

Przewrotność propagandowa. W pow. siedleckim pojawiły się ulotki propagandowe, skierowane do "chłopów polskich i polskiej służby folwarcznej", podpisane przez "Główne Kierownictwo Polityczne Czerwonej Armii".

Ulotka ta przypomina bardzo ulotkę "komendanta I frontu ukraińskiego", o której już pisaliśmy, zawiera takie samo jak tamta "nakazy" natury gospodarczej, mające zabezpieczyć żywność czerwonej armii, tak samo kończy się wezwaniem "niech żyje Polska Republika Radziecka". Ponadto jednak znajdują się w niej wiele mówiące zdania natury społeczno-politycznej.

Czytamy tam m.in.:

"...w każdej wsi natychmiast utworzony być musi Komitet Biedoty Wiejskiej... Udział w komitetach elementów kułackich i obszarniczych jest zakazany. Komitety biedoty wiejskiej będą miały zadania polityczne i gospodarcze. Ich zadania polityczne będą następujące:

1/ Zorganizowanie współpracy mas włościańskich z wkraczającą czerwoną armią i władzami sowieckimi. 2/ Wyśledzenie i unieszkodliwienie...elementów antysowieckich, reakcyjnych, nacjonalistycznych i agentów tzw. rządu emigracyjnego w Londynie".

Stare to chwyty propagandy komunistycznej. "Biedocie" usiłuje się wmówić, że w ustroju bolszewickim ona będzie decydowała i rządziła. Z tej "biedoty" tworzy się przedstawicieli całego włościaństwa. Sugeruje się, że ustrój sowiecki "biedocie" przynosi polepszenie bytu. Rozpala się walkę klasową i walkę polityczną, podsuwając odrazu, kto jest przeciwnikiem: "obszarnik", nacjonalista, wreszcie "agent rządu emigracyjnego", czyli przedstawiciel władz polskich. Mimo zakończenia, mówiącego o "niepodległej" Polsce radzieckiej przybycie władz sowieckich narzuca się bez komentarzy, jako coś zupełnie naturalnego.

Głównemu Kierownictwu Politycznemu Czerwonej Armii można podziękować za szczere odsłonięcie planów politycznych. Jeśli zaś chodzi o zagadnienia społeczne, to przecież każdy dobrze wie, że ustrój sowiecki polega - na zrobieniu jednakowej biedoty ze wszystkich obywateli.

Jak zachowują się wojska bolszewickie? Zaraz po wkroczeniu do Równego wojska sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich mężczyzn. Ukraińców i wszystkich "tutejszych" wcielono do armii. Polakom nakazano wstąpienie do "dywizji Kościuszki", a tym, którzy się do tego nie zastosowali, kazano wyjechać na tereny okupowane przez niemców. Wojska wkraczające są bardzo dobrze uzbrojone, ale bardzo źle żywione. To też wkrótce rozpoczęły się masowe rekwizycje i rabunki.

Relacje z rejonu Łucka stwierdzają, że pierwszym czynem wojsk sowieckich po wkroczeniu było sprawdzenie dokumentów mieszkańców. Aresztowano odrazu Polaków, którzy byli urzędnikami starostw, policjantów granatowych, komisarzy samorządu gminnego, jak komisarzy mleczarnych i in., Ukraińców, volksdeutschów i reichsdeutschów. Wszystkich aresztowanych wyprowadzono czwórkami. Podobno część została rozstrzelana w cukrowni Babin k. Równego, reszta zaś wywieziona na wschód. Samorząd gminny istniał jeszcze przez 17 dni, potem zjawili się komisarze, którzy zaczęli sporządzać spisy Polaków i Rusinów. Zaczęto werbować ochotników do wojska: kto się nie zgłosił, ten w nocy znikał. Zaczęło się to samo, co w roku 1940. Kobiety wywozi się do Zagłębia Donieckiego, dzieci zabiera NKWD na wychowanie, a ludność ze wsi, która schroniła się do miast, wysyła się w głąb Rosji.

W Sarnach, na drugi dzień po zajęciu, bolszewicy rozwiesili afisze w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim, obwieszczające, że zajęte ziemie należą do Sowietów, a wszyscy mieszkańcy są obywatelami Z.S.R.R. Ponadto nakazano oddanie wszelkich zapasów żywności, z wyjątkiem 1 kg każdego produktu na użytek własny.

Żołnierze rosyjscy rozgłaszają wiadomości, napewno celowo rozpuszczane przez propagandę sowiecką, że jak tylko pobiją "germańca" - zaraz pójdą na "angliczanina". Przypomina to podobne hasła z r. 1939, gdy wkraczający do Polski bolszewicy twierdzili, że idą na "germańca", choć mieli wtedy sojusz z Hitlerem.

Sfałszowany list. Agentury komunistyczne rozesłały do wszystkich proboszczów w Krakowie podrobiony list pasterski metr. Sapiehy, w którym znajduje się zwrot, że Związek Sowiecki nie jest wrogiem religii i pogodził się z Kościołem rosyjskim. To fałszerstwo jest podłe, ale zarazem jako fortel propagandowy - marne.

Stalin i Katarzyna II przyjaciółmi Polski. W roku 1792, gdy Polska obchodziła radośnie pierwszą rocznicę demokratycznej konstytucji 3 Maja, ambasador rosyjski Bułhakow wręczył notę, zawiadamiającą o wtargnięciu wojsk rosyjskich...dla ratowania Polski. W nocie caryca przyrzekała wsparcie i pomoc wrogom rządu polskiego, Targowiczanom, na ich własną prośbę i "będąc do tego spowodowaną sentymentami przyjaźni i najlepszej chęci dla Rzeczypospolitej".

A więc Rosja na skutek prośby Polaków, rzekomych patriotów, dla ratunku ich ojczyzny i przeciw prawemu, ale "niecnemu", rządowi - okupowała Polskę. Dziś to samo! Jest w Moskwie "Związek Patriotów", napadający wraz z Rosją na legalny rząd polski, a wojska rosyjskie wkraczają na nasze ziemie "w najlepszej chęci dla Rzeczypospolitej".

Jak się to wówczas zakończyło, wiadomo: drugim rozbiorem.

NA ZIEMIACH POLSKICH

Kraj walczy

Czynna akcja polska idzie w trzech zasadniczych kierunkach. Pierwszy z nich, to walka zbrojna o charakterze wojskowym i dywersja, dotykająca różnych dziedzin życia. Drugi stanowi akcja odwetowa przeciw terrorowi niemieckiemu, akcja obronna, gdyż "terror działa tylko wtedy, gdy jest jednostronny. Jeśli natomiast spotyka się z równie twardym i zdecydowanym kontrterrorem, wówczas wkrótce jest skazany na niepowodzenie" - jak słusznie napisał Goebbels w noworocznym nrze "Das Reich". Trzeci kierunek wreszcie obejmuje najszersze warstwy społeczeństwa. Jest to walka z rozkrzewionym przez okupanta złem w łonie samego społeczeństwa a obejmująca tak samo usuwanie zdrojów, jak ukrócenie zadłuzstwa.

Komunikaty władz ujawniają szereg ważniejszych akcyj. Dopiero jednak wiadomości oficjalne połączono z wiadomościami o wypadkach, z tych, czy innych względów nie objętych komunikatami - dają nam obraz walczącego kraju:

Walka partyzancka. Oddziały partyzanckie A.K. zajęły stację Stare Koszary na linii kolejowej Kowel-Luboml. Walka o tę miejscowość była współdziałaniem bojowym z oddziałami sowieckimi, których d-two zwróciło się o współpracę.

- Inne oddziały A.K. na Wołyniu stoczyły walkę z niemcami w Zielonem p.Kowlem oraz pod Rożyszczem.

- W dn. 28 II oddział żandarmerii niemieckiej natknął się przypadkiem na nasz oddział partyzancki, nocujący w gajówce k. Moszczenicy /pow.piotrkowski/. Żandarmi cofnęli się po pierwszych strzałach i wezwali pomocy z Piotrkowa i Tomaszowa, organizując dużą obławę. Oddział nasz, liczący ok. 5o ludzi, toczył z tą obławą walki przez cały dzień i przebywszy 6o km drogi, sforsował przejście przez Pilicę, bronione przez 12o niemców, poczem zmylił dalszą pogoń. Straty własne wyniosły 7 rannych, niemieckie 3 zabitych i kilkunastu rannych.

Uwolnienie więźniów. W Siedlcach oddział A.K. odbił z więzienia 7 towarzyszów broni.

- W nocy z 14 III grupa bojowa uwolniła z aresztu gminnego w Busku zakładników, których wzięto zamiast młodzieży, uchylającej się od wyjazdu do Rzeszy.

Dywersja kolejowa. W dn. 19 II na linii kolejowej Łódź-Koluszki, koło przystanku Justynów, na terenie "przyłączonym" do Rzeszy, wysadzono tor kolejowy pod pociągiem urlopowym. Kilku niemców zginęło, 3 wagony zostały rozbite, przerwa w ruchu trwała 7 godzin.

Dywersja gospodarcza. Polskie oddziały bojowe unieruchomiły w pow. Brzesko mleczarnie w Czuchowie i Tynowej, niszcząc maszyny i przeznaczone dla niemców zapasy masła.

- W Suchej k. Zawoji zniszczono dużą suszarnię grzybów. Zapas suszonych grzybów, przeznaczony do Rzeszy, bojowcy zabrali.

- W dn. 3o III spalono tartak w Legionowie.

Dywersja przeciwbrankowa. W Otwocku i Legionowie k. Warszawy zostały w dn. 3o III zniszczone akta gminne.

Walka z przestępcami i szkodnikami. W pow. stopnickim oddziały specjalne Str. Ludowego zastrzeliły 2 bandytów, przyczem w jednym wypadku uprzedziły tylko na kilka chwil policję niemiecką, ukarały 21 osób za kradzieże, a 8 za gadulstwo chłostą, 4 kobiety za to samo przewinienie - ostrzyżeniem głowy, wreszcie zniszczyły ponad 1ooo l "bimbru", ok. 4 tys. kg zaczynu i 26 aparatów do pędzenia samogonu.

Skutki akcji polskiej. Wg informacji radia londyńskiego, czynna walka narodu polskiego zmusza niemców do trzymania na ziemiach polskich ok. 22o.ooo wojsk liniowych, ok. 6o.ooo oddziałów SS i policyjnych oraz niemal 3oo.ooo formacyj paramilitarnych, jak SA, policja pomocnicza itp. Łącznie więc ponad pół miliona niemców jest związanych walką w Polsce i nie może być użyte na innych frontach. Liczby te nie dotyczą całej Polski, gdyż nie obejmują tzw. terenów "przyłączonych" do Rzeszy.

Terror niemiecki

Kraków. Ostatnio obwieszczono znów o straceniu 1o Polaków, w odwet za odebranie broni "osobie należącej do sił zbrojnych".

Stanisławów. W lutym zastrzelili niemcy 1o osób.

Żelechów. Stanowisko komendanta żandarmerii w Żelechowie /pow. garwoliński/ objął niedawno znany sadysta Gintow. Na jego rozkaz 13 III spalono we wsi Feliksin 5 gospodarstw i zabito 16 mężczyzn, za rzekome sprzyjanie dywersantom. Od 14 do 18 III we wsiach okolicznych zabili żandarmi 8, zaś 2o III w Żelechowie 3 osoby.

Pow. radomski. W sąsiedztwie wielkiego poligonu wysiedlili niemcy w połowie marca koło 4o wsi, zezwalając wysiedlonym zabrać ze sobą jedynie małe węzełki. Ok. 4ooo osób z pomiędzy wysiedlonych skierowano na roboty do Rzeszy. Część wykręciła się różnymi sposobami od wyjazdu.

Sikawa p. Łodzią. Obóz karny dla Polaków jest w trakcie rozbudowy. Do obozu tego są masowo zsyłani Polacy z łódzkiego, a za pretekst do uwięzienia wystarcza nawet spóźnienie się do pracy, traktowane jako "sabotaż".

Pow. szamotulski. Niemcy masowo wysiedlają Polaków. Po całkowitym obrabowaniu z mienia wywożą ich do innej miejscowości i pozostawiają na łasce losu.

Sprawy ogólne

Warszawa. W tygodniu przedświątecznym patrole uliczne grasowały liczniej, niż poprzednio. Legitymowały one głównie mężczyzn, czasem dokonując też rewizji. Pewną nową odmianą systemu patrolowania ulic stanowią lotne oddziałki policyjne, jeżdżące małymi samochodami osobowymi, z których niespodziewanie wyskakują policjanci i ajenci i wbiegają do lokali, lub zatrzymują przechodniów. Taktyka ich polega m. in. na szybkim powrocie do miejsca, w którym przed chwilą dokonano legitymowań.

Akcja patrolowania była szczególnie wzmożona w dn. [illegible] IV po nocnym alarmie lotniczym. Rewidowano w tym dniu wszystkie osoby wjeżdżające do miasta, nie wyłączając niemców cywilnych i mundurowych.

W dn. 7 IV dokonano całonocnej blokady kilku domów na Żoliborzu. Zatrzymano ponad 200 osób, w tym podobno ok. 40 żydów.-Z osób zatrzymanych na ulicy w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. policja oddała do dyspozycji a-amtu ok. 250.

- Kierownik dulagu na Skaryszewskiej odsyła wielu młodych ludzi, uznanych przez komisję lekarską za niezdatnych do pracy, na Pawiak. Tak samo postępuje on z osobami zwolnionymi z Pawiaka i dostarczonymi do jego dyspozycji, jeśli są niezdatni do pracy, a nie posiadają wszystkich dokumentów w porządku. Jest to wyrafinowana złośliwość ponieważ często się zdarza, że dokumenty osób zwolnionych zostają na Pawiaku zagubione, czy celowo zatrzymane.

W nocy z 8 na 9 i z 9 na 10 ogłaszano alarmy lotnicze trwające ponad 2 godziny.

- W szkole przy ul. Targowej, przygotowującej robotników dla przemysłu lotniczego, wybuchł tyfus plamisty. Przyczyną tego jest złe żywienie uczniów oraz fatalne warunki hygieniczne.

- Ze świadczeń Polsk. Komitetu Opiekuńczego korzystało w lutym ok. 75.500 osób. W zakładach opieki zamkniętej przebywa ponad 2.000 osób. Nowych zgłoszeń o opiekę wpłynęło ok. 1.300. Czynne były 2 herbaciarnie oraz 69 kuchen, w których wydano ponad 837.000 posiłków. W poliklinikach udzielono ponad 2000 porad, wydano ponad 3000 bonów bezpłatnych do lekarzy oraz ponad 5.600 bonów do aptek. W Otwocku przebywało 348 dzieci w zakładzie utrzymywanym przez PKOp. Ponadto udzielano porad prawnych, pomocy w sprawach mieszkaniowych itd. Najsłabiej - z powodu braku właściwych środków - przedstawia się pomoc odzieżowa. Dla dzieci były czynne 73 zakłady opieki otwartej /żłobki, ogniska, dzieciniec/ oraz 25 zakładów opieki zamkniętej. Ilość żywności przesłanej więźniom przekraczała 57.000 kg.

- W związku z przygotowaniami ewakuacyjnymi można zanotować opróżnianie magazynów wojskowych przy ul. Kowelskiej, z których zapasy są przewożone do Królewca.

- Kradzieże, włamania i zbrojne napady trwają nadal. Coraz częściej sprawcami są niemcy w mundurach, którzy ograbiają przechodniów z zegarków, pieniędzy, kosztownych przedmiotów. Z powodu napadów wybucha nieraz bezładna strzelanina uliczna, których ofiarą bardzo często padają przypadkowi świadkowie zajścia, ranieni dawanymi na oślep strzałami.

- Okres przedświąteczny zaznaczył się ożywionym ruchem na wszelkich targowiskach. Wśród klienteli sprzedawców zakazanych specjałów widziało się sporo niemców.

- Ostatni okólnik urzędu gubernatora warszawskiego przewiduje, że pisemne zapewnienie petenta, iż nie jest mu wiadomo, by on lub któryś z jego przodków był pochodzenia żydowskiego, wystarcza do przyjęcia na listę Volksdeutschów. Czy takie złagodzenie wymagań co do kwalifikacji zachęci kogoś do kandydowania na stanowisko samobójcy?

Branka. Akcja werbownicza drogą wezwań a-amtu w pow. mińskim zawiodła niemal zupełnie. Policja przy pomocy Ukraińców i urzędników a-amtu dokonała łapanek w kilku wsiach. W czasie tej akcji jedno gospodarstwo zostało spalone, a wiele mieszkań zostało zdemolowanych.

- W dn. 29 III silne oddziały żandarmerii otoczyły Rembertów. Z sortowni mundurów zabrano na roboty do Rzeszy ok. 200 pracowników, przeważnie kobiet.

- Warsztaty kolejowe w Nowym Sączu zostały zasypane tak dużą ilością sprzętu kolejowego, przywiezionego ze wschodu, że do porządkowania go - z braku ochotniczych sił roboczych - ściągnięto przymusowo wiele osób z okolicznych wsi.

Polacy w niemieckich formacjach pracy. Pracujące dla potrzeb wojskowych formacje pracy są ostatnio wybitnie nastawione na werbunek ochotników Polaków. Organizacja Todta kieruje ochotników do Austrii i Włoch, do budowy baraków, schronów, prac drogowych itp. N.S.K.K. jest formacją transportową, uwojskowioną, werbującą energicznie ochotników na szoferów, których kształci na 6-ciotygodniowych kursach w zakładach Renault pod Paryżem. Legion Speera, czysto wojskowa formacja pomocnicza werbuje ochotników przeważnie z OT i kieruje ich do obozów szkoleniowych na zachodzie

Europy. W obozach przechodzi się trzymiesięczne przeszkolenie piechoty.

Ponieważ w pewnych kołach młodzieży kiełkuje przekonanie, że w tego rodzaju formacjach łatwiej jest przetrwać wojnę, niż na terenie "GG", należy z całą stanowczością stwierdzić, że służba w wymienionych organizacjach jest służbą dla niemców, nie mogącą przynieść żadnej korzyści Polakom. Reklamowanie udziału Polaków w legionie Speera przedstawianego we Francji jako "polski Legion" przeciw bolszewikom, jest najlepszym dowodem, jak niemcom zależy na pracy ochotniczej Polaków na tym polu.

Rabunek gospodarczy. 150.000 sztuk bydła, pochodzącego z kontyngentu ściągniętego ze wsi w krakowskim wywieziono do Rzeszy, dla pokrycia niedoboru w gospodarstwach niemieckich, powstałego na skutek nałożonych tam kontyngentów.

Bojkot Teatru Powszechnego. Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej w Krakowie wydało zarządzenie, wydrukowano - poza prasą - na ulotkach, nakazujące bezwzględny bojkot Teatru Powszechnego, z którego niemcy pragną zrobić narzędzie propagandy w stosunku do Polaków i wobec świata, prowadząc jednocześnie dalej dzieło krwawego terroru, niszcząc polski dorobek kulturalny, nie dopuszczając do uruchomienia polskich szkół wyższych, ani placówek naukowych i kulturalnych, lecz stwarzając jedynie namiastki życia kulturalnego polskiego na brukowym poziomie. Opinia polska musi jednogłośnie potępić gromadę kabotynów, którzy zlekceważyli obowiązki honoru i Polaka.

Straty personalne nauki i sztuki. W Oświęcimiu zmarła dr. Ł. Charewiczowa, docent historii miast i ich kultury U.J.K. we Lwowie. W Warszawie zmarli w drugiej połowie marca: M. Centnerszwer, prof. zw. chemii fizycznej U.J.P., artysta-muzyk M. Korwin-Piotrowski, b. redaktor "Gazety Porannej" A. Sadzewicz i artystka teatrów warszawskich N. Świerczewska.

Wypociny propagandy niemieckiej. Gub. Wächter wydał w dn. 31 III odezwę "do ludności Galicji", wzywającą do czynnego popierania armii niemieckiej, równocześnie zaś d-ca garnizonu gen. Bouttel ogłosił odezwę do żołnierzy, apelując, by przestrzegali przepisów o rekwizycjach i odnosili się życzliwie do ludności cywilnej. Opublikowanie tej drugiej odezwy razem z pierwszą ma stworzyć pozory, że władze niemieckie "dbają" o los ludności nieniemieckiej.

Koniec zbirów. Szef gestapo z Nowego Sącza, Wesner, referent Steinzer, schulrat Rudolf, szef policji przy kreishauptmanie Zimmel i inspektor szkolnictwa ukraińskiego Kurceba, powracając po dokonaniu akcji policyjnej w okolicy Krynicy wpadli z samochodem do Dunajca. Wszyscy byli pijani i wszyscy znaleźli śmierć w falach rzeki.

Na właściwym miejscu. Zastępca dawnego szefa gestapo na "GG" Krügera oraz godny partner tego oprawcy, Bierkamp, znalazł się wraz z kilku wyższymi oficerami gestapo krakowskiego nareszcie na właściwym miejscu, a mianowicie w więzieniu na Montelupich!

Policyjne kradzieże. Od pewnego czasu niemiecka policja kryminalna w Radomsku dokonuje szczegółowej rewizji pasażerów niektórych przejeżdżających pociągów. Rewizje te są z reguły połączone z ograbianiem podróżnych z pieniędzy.

Przybysze ze wschodu. Na nasze ziemie płn-wschodnie przybyła duża fala uchodźców, obywateli sowieckich. Stali się oni ciężką plagą dla wsi, gdyż nawiązawszy natychmiast kontakt z partyzantami sowieckimi wymuszają od miejscowej ludności różne świadczenia, grożąc zemstą partyzantów. Przybysze przywieźli ze sobą znaczny dobytek, pochodzący wyłącznie z rabunku lub z zagarniętego mienia pożydowskiego. Choć ludność Wileńszczyzny nie jest zbyt rygorystycznie usposobiona w stosunku do moralności kobiet, zachowanie się "sowietek" wywołuje wśród niej duże oburzenie. Ciekawym elementem jest pogańska młodzież sowiecka, niechrzczona i nie katechizowana. Wśród uchodźców znajduje się pewna ilość Polek. Wszystkie one zachowały swój język i wiarę katolicką.

Wojna na ziemiach polskich

Tarnopol. Bezpośrednio przed rozpoczęciem walk o miasto ludność opuściła je w znacznej ilości, a czwartego dnia walk, 13 III, wojska niemieckie usunęły resztę ludności, ewakuując ją przymusowo w ciągu godziny. Młodych mężczyzn często zabierano do kopania rowów, konie rekwirowano. Urzędnicy niemieccy, volksdeutsche i ludzie związani z niemcami uciekli w ostatniej chwili przed rozpoczęciem bezpośrednich walk o miasto.

Lwów posiada całkowicie charakter miasta przyfrontowego. Mieści się w nim dowództwo frontu tarnopolskiego, czołgi przywożone do Lwowa koleją, odjeżdżają z miasta prosto na front. W dn. 28 III wojsko po raz pierwszy urządziło na ulicach łapankę, zabierając ludzi do robót przy okopach koło Zaderstynowa.

Ziemie Zachodnie. W dn. 9 IV lotnictwo amerykańskie dokonało silnego nalotu na Piotrowy oraz zakłady Focke-Wulf w Poznaniu i Gdyni. Nalot przeprowadziło w dzień 700 "Liberatorów" w towarzystwie kilkuset myśliwców.

Odezwa

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej w Krakowie wydało następującą odezwę, dotyczącą bardzo aktualnego tematu, wydrukowaną i kolportowaną w formie ulotki:

"Do Pracodawców! Wiemy dowodnie, że znaczna część przedsiębiorstw polskich prosperuje dziś bardzo dobrze. Wiele z nich poczyniło inwestycje. Właściciele pozbyli się długów i pomimo wystawnego życia zdołali skapitalizować znaczne sumy we wszelkiego rodzaju walorach.

Korzystają oni z pracy robotnika przymusowego, pozbawionego nie tylko wolności żądań, ale nawet indywidualnego porzucenia pracy i to pod grozą wywiezienia do Niemiec. Przedsiębiorcy w ten sposób dla zysków własnych wykorzystują najbardziej bestialskie zarządzenia okupanta.

I oto ludzie ci, którzy wszystko dla siebie zdobyć umieją, nagle stają się bezradni, gdy chodzi o zabezpieczenie niegłodnego życia tym, którzy te zyski tworzą. Wtedy nagle na przeszkodzie stają przepisy o płacach i maksymalnych cenach, które obchodzi się codzień dla siebie.

Tej sytuacji położyć trzeba kres. Zwracamy się do przedsiębiorców z bezwzględnym nakazem przeprowadzenia natychmiast rewizji płac i zapewnienia pracownikom zarobków odpowiednich do kosztów utrzymania. Organy nasze zostały powołane do przeprowadzenia najściślejszych dochodzeń w tej dziedzinie i pilnowania wykonania tego nakazu z całą bezwzględnością.

Kto wyzyskuje łajdackie zarządzenia okupanta dla osobistych zysków z pogwałceniem zasad sprawiedliwości elementarnej, skazując na głód i wyniszczenie polskiego robotnika, popełnia przestępstwo przeciwko Państwu i zasługuje na karę nie jutro, w przyszłości, ale dziś.

I karę tę wymierzać będziemy z całą bezwzględnością na jaką zasługują ci, co niszczą w okresie wojennym żywe siły Narodu".

-----ooo0ooo-----

WSKAZANIA NA CZASIE

Ostrzeżenie! Zakonnik OO Reformatów w Krakowie, Jan Kurek vel Kuś, jest konfidentem gestapo, nastawionym w pierwszym rzędzie na działalność w szeregach duchowieństwa.

Uwaga w rozmowach. W ostatnich czasach dało się zauważyć w Warszawie, że niemcy często jeżdżą w tramwajach w przedziałach i wagonach dla Polaków. Ten ich nawyk, niezależnie od przyczyn, które go mogły spowodować, nakazuje szczególną ostrożność w rozmowach, ponieważ wielu niemundurowych niemców i volksdeutschów nie nosi odznak i nie odróżnia się zewnętrznie od Polaków.

Apel o pomoc dla uchodźców polskich. Pod wpływem działań wojennych duża część ludności polskiej Wołynia i Małopolski Wschodniej musiała opuścić domowe ogniska i dobry swój dobytek. Tysiące naszych rodaków, mężczyzn, kobiet i dzieci szuka na zapleczu frontu schronienia i możliwości przetrwania. Sytuacja ich jest ciężka, niemal tragiczna. Okupant nie ma i nie poczuwa się do obowiązku przyjścia z pomocą polskim uchodźcom. Pomocy takiej zresztą nie chcemy.

Jednak polscy uchodźcy z obszarów frontowych nie mogą pozostać na łasce losu. Siły żywotne narodu polskiego nie mogą ginąć w poniewierce. Na społeczeństwie ciąży obowiązek szybkiej i skutecznej pomocy. Kąt pod dachem, garnek gorącej strawy, kęs chleba i życzliwe słowo - oto, czego potrzebują uchodźcy od swych rodaków. Najbliższa terenowo ludność polska samorzutnie wypełnia swój obowiązek społeczny. Przyjmuje pod swój dach licznych uchodźców i dzieli się z nimi kęsem chleba. Akcja ta winna być zorganizowana i rozłożona na cały kraj, na którym ciąży obowiązek materialnej pomocy.

Wzywamy do ofiar dla uchodźców z terenów frontowych. Ofiary na ten cel mogą wpływać na "Fundusz gen. Sikorskiego Naród - Ziemiom Granicznym" z zaznaczeniem - ofiara na uchodźców.

Firmy niemieckie. Następujące firmy fotograficzne w Warszawie są w rękach niemieckich i winny być bezwzględnie bojkotowane przez Polaków:

Agfa-Foto, Traugutta 3; - Mimoza, wł. G. Klett, Jaworzyńska 7; - Scharring, Grochowska 276; - Opta, Pierackiego 17; - Fotoris, Marszałkowska 125; - Fos, wł. G. Pescht, Nowy Swiat 21; - Fototechnika, wł. E. Pescht, Marszałkowska 44a; - Foto-Pescht, wł. H. Pescht, pierwszy Polak, który zgłosił się na volksdeutscha, Marszałkowska 95; - S. Łukaszewski, obecnie Lukaschewski, Chmielna 46 oraz Pl. 3 Krzyży 9 /"Deutsches Foto-Geschäft"/; - E. Neumann, Mazowiecka 6; - Centrala Fototechniczna, Pl. Piłsudskiego 6; - H. Rajski, Al. Sikorskiego 33.-

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Karta Atlantycka i Niemcy. Z dotychczasowej ożywionej debaty, toczącej się w świecie anglosaskim, na temat Karty Atlantyckiej poczynają się wyłaniać konkretne wyniki. Czynniki miarodajne w Londynie i Waszyngtonie doszły do wniosku, że zmienne fazy wojny wymagają bliższego sprecyzowania niektórych zasad Karty, szczególnie ich zastosowania wobec Niemiec. W związku z tym rząd brytyjski podjął inicjatywę przeprowadzenia rozmów z rządami sprzymierzonymi i premierami dominiów. Nad zagadnieniem traktowania Niemiec przez sprzymierzonych po wojnie pracuje już doradczy komitet "trzech" w Londynie, ustanowiony na konferencji moskiewskiej ministrów spraw zagranicznych WBrytanii, USA i ZSRR. Temu zagadnieniu, ściślej mówiąc "kontroli Niemiec przez okupacyjne wojska brytyjskie, amerykańskie i rosyjskie" - jak doniosła agencja Reutera - poświęcone były narady podsekretarza stanu USA Stetiniusa, przebywającego nad Tamizą, z premierem Churchillem i min. Edenem.

Koniec izolacjonizmu USA. W ustaleniu form współpracy międzynarodowej po wojnie St. Zjednoczone odgrywają doniosłą rolę. St. Zjednoczone - powiedział Cordell Hull - nie wycofają się po wojnie ze swych zobowiązań w stosunku do Europy i reszty świata, jak to się stało niestety przed 25 laty. Nad projektem przyszłej organizacji pokoju pracować ma specjalna komisja senatu USA, złożona z członków obu partii amerykańskich, demokratów i republikanów, a więc zarówno zwolenników udziału St. Zjednoczonych we współpracy międzynarodowej, jak i zwolenników izolacjonizmu. Londyńska wizyta p. Stetiniusa pozostaje w związku z tymi pracami rządu USA i nie jest wykluczone, że przygotuje ona spotkanie Roosevelta z Churchillem.

Deklaracja Mołotowa. Angielskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do deklaracji, złożonej przez kom. Mołotowa w chwili wkroczenia armii czerwonej na terytorium Rumunii, deklaracji, która stwierdza, że rząd sowiecki nie żywi zamiaru zagarnięcia jakiejkolwiek części Rumunii ani też dokonywania zmian w strukturze społecznej tego państwa, zaś wkroczenie wojsk sowieckich do Rumunii jest wyłącznie wynikiem konieczności wojskowych. Ciekawy komentarz, wyjaśniający niektóre przyczyny ogłoszenia deklaracji, podał korespondent moskiewski "Timesa". Jego zdaniem rząd sowiecki wierzy w dobre chęci pewnych kół rumuńskich stawienia oporu niemcom, do czego ma pobudzić zapewnienie, że armia czerwona ma do spełnienia wyłącznie zadania wojskowe. Zapewnienie jest przeznaczone dla tych wpływowych kół rumuńskich, które obawiają się, że okupacja sowiecka oznaczać będzie zmianę struktury rolnej, wywłaszczenie prywatnej własności lub kapitałów zagranicznych oraz zlikwidowanie administracji rumuńskiej. W świetle tego komentarza prasowego tajna misja ks. Stirbeya nabiera wyraźniejszych kształtów. Tym więcej, że rządy angielski i amerykański natychmiast informowały Moskwę o rozmowach tego potomka bojarów rumuńskich z przedstawicielami mocarstw zachodnich na Bliskim Wschodzie.

Deklarację Mołotowa, ogłoszoną po porozumieniu z rządem angielskim i za aprobatą rządu amerykańskiego, prasa londyńska powitała z wielkim zadowoleniem, nazywając ją mądrym aktem politycznym, symptomem trwałej polityki, potwierdzeniem swego podpisu pod Kartą Atlantycką itp. My ze swej strony z wydaniem opinii wolimy zaczekać. Ostrożność nie zawadzi. Skłania nas do tego znajomość polityki moskiewskiej, opartej na wiekowym doświadczeniu. Zresztą odwołamy się do końcowego zdania przytoczonego komentarza moskiewskiego korespondenta "Timesa". "Rosjanie są przekonani - pisze on - że zmiana struktury rolnej, wywłaszczenie, konfiskata zagranicznych kapitałów będą rozwiązane przez samo wypadki". Konkluzja niedwuznaczna.

Zwycięstwo de Gaulle'a nad Giraud'em. Długotrwała rywalizacja między gaullistami i giraudystami, istniejąca na skutek poważnej różnicy poglądów co do zasadniczych zagadnień politycznych, przede wszystkim z dziedziny francuskich stosunków wewnętrznych, została zakończona zupełnym niemal odsunięciem w cień gen. Giraud. Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego, w którym przez dokooptowanie dwóch komunistów i wpływy gen. de Gaulle'a, kokietującego Zw. Sowiecki, ostatecznie zdobyły przewagę, mianował go naczelnym wodzem francuskich sił zbrojnych. Gen. de Gaulle będzie więc odtąd skupiał w swych rękach najwyższą władzę cywilną i wojskową Francji Walczącej jako prezes Komitetu i naczelny wódz. Gen. Giraud, dotychczasowy zwierzchnik armii francuskiej a jeszcze niedawno drugi prezes Komitetu, został mianowany doradcą wojskowym Komitetu Wyzwolenia z tytułem generalnego inspektora sił zbrojnych. Tym samym rola tego wybitnego generała w czynnym kierowaniu walką Francuzów u boku sprzymierzonych została sprowadzona do minimum, a może do zera.

Rozmowy fińsko-sowieckie. Mimo odrzucenia przez Finlandię sowieckich warunków pokojowych i oficjalnego komunikatu komisariatu spraw zagranicznych ZSRR, sprawiającego wrażenie, że kontakt między Helsinkami i Moskwą został ostatecznie zerwany -

w tygodniu przedświątecznym wyszło na jaw, iż rozmowy toczą się nadal, a moskiewskie koła dyplomatyczne odnoszą się do nich z optymizmem. Stało się to dzięki wprowadzeniu do sowieckich warunków rozejmu poważnych zmian. Warunki te, jak oświadczył b. premier Passikivi, który powrócił z Moskwy, mają być w kilku zasadniczych punktach złagodzone. Jak sądzić można z prasy angielskiej do kontynuowania pertraktacyj przyczyniły się wpływy dyplomacji anglo-amerykańskiej w obu zainteresowanych stolicach.

------0------

NA OBCZYŹNIE

- Dn. 8 IV radio londyńskie nadało następujące oświadczenie: Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do ogłoszenia, co następuje: "W świetle raportów otrzymanych w ostatnich tygodniach, akcja zbrojna polskiej armii krajowej, prowadzona na dużą skalę na tyłach wojsk niemieckich, nabrała szczególnego nasilenia na Ziemi Wileńskiej i na Wołyniu. Na Wołyniu w toku akcji, uwieńczonych powodzeniami i zdobyciem znacznej ilości jeńców i broni, oddziały polskie weszły we współpracę bojową z wojskami sowieckimi. Jak już donosiliśmy poprzednio, komendant okręgu wołyńskiego, działając w myśl instrukcji rządu polskiego i Naczelnego Wodza, nawiązał kontakt z dowództwem sowieckim pod Łuckiem. Nawiązując kontakt, komendant okręgu wołyńskiego określił stanowisko polskie, zaznaczając, że podlega rządowi w Londynie i Naczelnemu Wodzowi oraz swym przełożonym w kraju. Ma rozkaz bić niemców i w ramach tej walki współdziałać z wojskami sowieckimi. Na zaproszenie udał się on dnia 26 marca do miejsca postoju dowództwa armii sowieckiej, gdzie zakomunikowano mu zasady współpracy z wojskami sowieckimi. Komendant zastrzegł sobie odpowiedź do dni czterech dla porozumienia się ze swymi władzami przełożonymi. Odpowiedź komendanta Armii Krajowej uzgodniona z Delegatem Rządu i zaakceptowana przez Rząd Rzeczypospolitej w Londynie została wręczona dowództwu wojsk sowieckich".

- W dniu 1 kwietnia amb. Raczyński i sir Aleksander Cadogan, stały podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, podpisali imieniem rządów brytyjskiego i polskiego protokuł, dotyczący współpracy między polskimi siłami lotniczymi i lotnictwem królewskim.

- Do Londynu przybył niedawno wysłannik kraju, który przebywał w Polsce wówczas, gdy pierwsze oddziały rosyjskie przekroczyły granicę Rzeczypospolitej. Potwierdza on wiadomości o niemieckiej akcji propagandowej zjednania sobie Polaków w walce przeciw Sowietom pod hasłem zwalczania bolszewizmu. Stosunek społeczeństwa polskiego do niemców jest jednak nieprzejednany i najlepszą odpowiedzią na próby propagandy niemieckiej jest wzrost akcji sabotażowej i działalności Armii Krajowej, znanej z ostatnich komunikatów.

- Naczelny Wódz, gen. Sosnkowski dokonał inspekcji wysuniętych stanowisk na froncie II Korpusu we Włoszech. Na odcinku polskim ma miejsce żywa działalność artylerii polskiej.

- W czasie pobytu we Włoszech Naczelny Wódz gen. Sosnkowski odwiedził jeden z dywizjonów polskich, gdzie dokonał dekoracji złotymi krzyżami Virtuti Militari dwóch polskich lotników. Obydwaj brali poprzednio udział w walkach lotnictwa polskiego, działającego z baz na terenie WBrytanii. Jest to drugi i trzeci szósty złoty krzyż Virtuti Militari, które otrzymują lotnicy polscy z 15-u wydanych w czasie obecnej wojny.

- W dalszym ciągu swej inspekcji II Korpusu Armii Polskiej we Włoszech Naczelny Wódz gen. Sosnkowski odwiedził rannych żołnierzy polskich w jednym ze szpitali polowych. Gen. Sosnkowskiemu towarzyszyli: gen. Anders, gen. Kopański oraz biskup polowy wojsk polskich ks. Gawlina. Gen. Sosnkowski spędził dłuższą chwilę na rozmowie z żołnierzami.

- Brytyjski admirał, dowódca frontu zachodniego morskiego wysłał do dowódcy ORP "Burza" następujący sygnał: "Pragnę wyrazić dowódcy, oficerom i załodze okrętu gorące słowa uznania dla gorliwości, sprawności i poświęcenia w spełnianiu obowiązków. Spełniając tak swe obowiązki, działacie w myśl wzniosłych tradycji polskiej marynarki wojennej. Niech szczęście wszędzie idzie z wami". ORP "Burza", jak stwierdza Kierownictwo Polskiej Marynarki Wojennej, jest jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych okrętów wojennych Polski. Wsławił się on w działaniach na wodach Narwiku, pod Calais oraz w bitwie o Atlantyk. Zatopił napewno jeden, a prawdopodobnie jeszcze trzy okręty podwodne nieprzyjaciela, zestrzelił 5 samolotów, uratował amerykańską kanonierkę oraz załogi kilku statków handlowych.

------00O00------